

ZIELONOGÓRSKIE SEMINARIA JĘZYKOZNAWCZE
SŁOWO – FORMA, TREŚĆ, UŻYCI**Kamilla Termińska**Uniwersytet Śląski w Katowicach (*prof. emerita*)<https://doi.org/10.59444/uz.9788378425694.pp.225-233>**METAFORY WĘDRÓWKI W TANACHU.
WIZUALIZACJA HEBRAJSKIEGO RDZENIA**

[...] nasze umiłowanie metafory jest czymś prereligijnym, zrodzonym z potrzeby wyrażania tego, co niewyraźne, z naszych marzeń o inności, czymś więcej. Pojawiła się religia i uwięziła anioły w szpiku naszych kości, nasze skrzydlate piękno przywiązała do drzewa, przygoździła naszą wolność do gruntu¹.

Kroczenie prostą drogą, chodzenie przed Bogiem, pozostawianie śladów stóp, poruszanie się krętymi ścieżkami, porzucanie utartych szlaków, wałęsanie się, zbaczanie z drogi, bycie na rozdrożu, stawanie na rozstajach – wszystko to, i daleko więcej, znajduje swe źródła w metaforze biblijnej, chociaż być może posiada uniwersalny, egzystencjalny sens.

Tanach utrwała pamięć koczowniczego plemienia o pełnej meandrycznych trudów wędrówce przez pustynię, zapoczątkowanej w Egipcie – „domu niewoli”, a wiążącej się z zajmowaniem obiecanej przez B-ga „ziemi mlekiem i miodem płynącej”. Założycielski dla judaizmu mit wędrówki znalazł swe odbicie w samej nazwie *Hebrajczyk* (i.e. *jewrej*) pochodzącej od rdzenia עבר 'BR', a oznaczającej przekraczającego przeszkody wędrowca². Określenie to występuje w Tanachu 26 razy, a po raz pierwszy, czyli jako najbardziej reprezentatywny typ wyrażenia, w Księdze Rodzaju:

וְלִשָּׁם יֵלֵךְ, גַּם-הוּא: אָבִי, כָּל-בְּנֵי-עֵבֶר--אָחִי, יָפֶת הַגָּדוֹל.

Również Semowi, praojcu wszystkich *Hebrajczyków* i starszemu bratu Jafeta, urodzili się [synowie] (Rdz 10,21).

¹ S. Rushdie, *Ziemia pod jej stopami*, Poznań 2001, s. 473.

² „hebrajczycy” s.v.: *Encyklopedia biblijna* (P.J. Achtemeier, *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999). W *Wielkim słowniku* (L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, Warszawa 2001) zawarto s.v. opatrzoną bibliografią relację z dyskusji na temat relacji między *ibri* a *habiru* oraz rozumienia tych etnonimów.

Pragnę skupić uwagę na tym właśnie rdzeniu, którego potencie semantyczne pretendują, by służył jako *exemplum* wybranej, a zaczerpniętej wprost od Ludwika Wittgensteina metody tworzenia nowych wyrazów, często o znaczeniu metaforycznym, w biblijnym języku hebrajskim.

Istnieje zasadnicza różnica między morfologią a ściśle mówiąc słowotwórstwem hebrajszczyzny biblijnej i polszczyzny, języków należących do dwu ogromnych rodzin: semicko-chamickiej i indoeuropejskiej. Różnica ta leży w samej istocie tych odległych od siebie języków, przy dodatkowym zastrzeżeniu, że do jednego z nich, martwego i używanego jedynie w liturgii, mamy dostęp jedynie poprzez zapis w Dokumencie o charakterze religijnym. Fakt ten nie pozwala na stosowanie wypracowanych przez współczesną lingwistykę narzędzi metodologicznych służących klaryfikacji tekstu.

W hebrajszczyźnie klasycznej w zasadzie trudno mówić o słowotwórstwie jako językoznawczej procedurze badającej i opisującej relacje między pochodnymi od siebie wyrazami, wśród których wydzielić można podstawę i derywat, chociaż, naturalnie, sygnalizowane są sposoby budowania nowych wyrazów. Wywodzą się one bezpośrednio z rdzenia, który jest niewymawialnym zestawem trzech zazwyczaj spółgłosek. Zbiera on w sobie wszystkie należne mu znaczenia, a wyraz powstaje poprzez opatrzenie spółgłosek rdzennych odpowiednim kompletem samogłosek, co czyni go wymawialnym, oraz ewentualnie dodanie afiksów. Można pokusić się o metaforyczne stwierdzenie, że duszą wyrazu są spółgłoski, samogłoski natomiast są ciałem, dzięki któremu może on funkcjonować jako byt empirycznie dostępny w tekście. Trzeba dodać, że wśród schematów wokalicznych oraz afiksów można wydzielić kategorie bardziej lub mniej systemowe. Systemowa, choć też pełna luk i wyjątków jest fleksja, szczególnie werbalna, natomiast budowanie formacji nominalnych w hebrajskim biblijnym³ nie jest należycie opracowane⁴. Współczesna gramatyka Macieja Tomala⁵ w rozdziale *Słowotwórstwo imion* ogranicza się do podania tak zwanych wzorców bez jakichkolwiek wskazówek semantycznych. Nie można zatem mówić o derywatach właściwych bądź asocjacyjnych, o modyfikacjach bądź mutacjach. Można natomiast z całą pewnością orzec, iż nie istnieją nowe wyrazy derywowane od innych o charakterze tautologicznym i transpozycyjnym (brak wyrazu podstawowego) i brak jest funkcji formantu, który oddawałby w całości (ucieleśniał) bogactwo semantyczne rdzenia.

Przychyłam się do poglądu, że wobec zdumiewającej nierzadko różnorodności znaczeń słownikowych uśpionych w rdzeniu trudno jest je związać w jakiś jeden hipe-ronim, a nawet oddać rozbudowaną deskrypcją. Poszukując odpowiednich narzędzi,

³ Wyjątkiem jest w miarę regularna opozycja nomen femininum : masculinum.

⁴ Trzeba nadmienić, że participia i infinitiva, często traktowane gerundialnie, zaliczane są tradycyjnie w opracowaniach gramatycznych do morfologii „czasownikowej”.

⁵ M. Tomal, *Język hebrajski biblijny*, Warszawa 2000.

zwróciłam się ku proponowanej przez Ludwika Wittgensteina⁶ koncepcji ujmowania sensu jako treści obrazu:

2.12 Obraz jest modelem rzeczywistości.

2.15 To, że elementy obrazu mają się do siebie w określony sposób, wyobraża, że rzeczy tak się do siebie mają. Nazwijmy ten związek elementów obrazu jego strukturą, a jej możliwość – jego formą odwzorowania.

2.151 Forma odwzorowania jest to możliwość, że rzeczy tak się do siebie mają, jak elementy obrazu.

2.18 Tym, co wszelkiemu obrazowi – jakiegokolwiek formy – i rzeczywistości musi być wspólne, by mógł ją w ogóle – trafnie lub błędnie – odwzorowywać, jest forma logiczna, czyli forma rzeczywistości.

2.221 To, co obraz przedstawia, stanowi jego sens.

2.222 Prawdziwość lub fałszywość obrazu polega na zgodności lub niezgodności jego sensu z rzeczywistością.

3. Logicznym obrazem faktów jest myśl.

3.001 „Pewien stan rzeczy jest do pomyślenia” znaczy: możemy utworzyć sobie jego obraz.

3.01 Ogół myśli prawdziwych jest obrazem świata.

Stanowisko to nie zostało zaakceptowane na tyle, by stać się uznaną metodą analizy semantycznej, chociaż inspiracje w nim zawarte można odnaleźć w kognitywizmie. Może być zresztą i tak, że nie wszystkie metody są użyteczne dla każdego materiału badawczego, że istnieje jego swoisty dyktat i że to w końcu on podejmuje ostateczną decyzję, w jaki sposób chce być interpretowany; a badacz musi się *per fas et nefas* zastosować do jego żądań. Idea ta wybrzmiewa również w słynnym hasle anarchizmu metodologicznego Paula Feyerabenda: *Anything goes*. Koncepcja *picture semantics* bowiem wydaje się wręcz stworzona na użytek języków semickich, a w szczególności hebrajszczyzny biblijnej⁷.

Restytuowane na podstawie informacji leksykograficznych oraz kontekstów biblijnych tkwiące w rdzeniu obrazy, a w zasadzie krótkie filmiki (to wpływ dzisiejszej technologii nieporównywalnej z tą z czasów Wittgensteina) nie są jedynymi możliwymi. Można też zasadnie zakładać ich umowność, niedokładność, a nawet nietrafność. Odtwarzane są bowiem z wyimkowych danych zaczerpniętych z odległego czasowo i przestrzennie konfesyjnego tekstu napisanego w języku dzisiaj martwym i przeznaczanego dla innego niż współczesny badacz prymarnego odbiorcy. Wobec braku należytej kompetencji wizualizacje rdzeni obarczone są możliwością braku precyzji, czy wręcz

⁶ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1997.

⁷ Można domniemywać, że młody Wittgenstein znał oryginalny język Tanachu z racji powiązań rodzinnych.

błędem⁸. Sam twórca tej koncepcji pisze⁹: „Jeżeli dam opis: »Teren był w całości pokryty roślinami« – to czy powiesz, że nie wiem co mówię, dopóki nie podam definicji rośliny? Objasnieniem tego, co mam na myśli, byłby np. rysunek oraz słowa: »Tak teren ten mniej więcej wyglądał«. Być może powiedziałbym też: »Wyglądał dokładnie tak«. – A więc były tam te właśnie trawy i liście, w takich właśnie położeniach? Nie, tak nie należy tego rozumieć. W tym sensie żadnego obrazu nie uznałbym za dokładny”. Niemniej jednak te obrazy, czy też mininarracje stanowią użyteczny instrument szeroko rozumianego słowotwórstwa w Tanachu, wyjaśniając poniekąd przyczynę nominalizacji i werbalizacji, metaforyzacji i metonimizacji poszczególnych elementów obrazu tkwiącego w abstrakcyjnym ze swej natury, niewymawialnym, rdzeniu – odpowiedniku predykatu w strukturze głębokiej, który domaga się empirycznie dostępnej, skontekstualizowanej aktualizacji w tekście.

Podstawę wizualizacji rdzenia stanowią znaczenia słownikowe, będące dla niej jak gdyby słowami-kluczami. Dla rdzenia עבר 'BR' są to między innymi: *iść swoją drogą; podróżować; przekroczyć; przeprowić się; przechodzić; przemierzać; wyprzedzić; ominąć; minąć; zniknąć; wejść, odchodzić, być przekroczonym, rozlać się, przerósć, przenieść, przeciągnąć, wydać* (np. *głos, rozkaz lub wrogowi*) *wyniszczyć, wysiedlić, odebrać, mieszać*.

Znaczenie narracyjne – wizualizacja: *Koczownicze plemię wędruje przez bezdroża. Napotyka jakąś przeszkodę, zazwyczaj rzekę i przeprowia się przez bród na drugą stronę. Uwaga kierowana jest na poszczególne osoby. Ludzie potracają się, mijają, wyprzedzają; niektórzy ociągają, niezauważenie odchodzą na stronę, lub przeciwnie – nadmiernie ekscytują i wybuchają irytacją. Rozluźniają albo zwierają szyki. Po emocjach przeprowy wędrownika jest kontynuowana.*

Zasadniczym obrazem jest jednak dosłowne przejście na drugą stronę rzeki, wadi, doliny, morza, bramy miejskiej etc. Na przykład:

וַיָּשְׁבוּ שְׁנֵי הָאֲנָשִׁים, וַיְרִדוּ מִהָרָה, וַיַּעֲבְרוּ וַיָּבֹאוּ, אֶל-יְהוֹשֻׁעַ בֶּן-נוּן; וַיְסַפְּרוּ-לוֹ--אֵת כָּל-הַמַּצָּאוֹת, אֵתָם

Wtedy powrócili również i dwaj wywiadowcy. Zeszli z góry, przeprowili się przez rzekę, a gdy przybyli do Jozuego, syna Nuna, opowiedzieli mu wszystko, co ich spotkało (Joz 2,23).

וַיַּעֲבֹר דָּוִד הָעֶבֶר, וַיַּעֲמֵד עַל-רֹאשׁ-הָהָר מֵרָחֵק: רַב הַמָּקוֹם, בֵּינֵיהֶם

Dawid oddalił się na przeciwną stronę i stanął na wierzchołku góry z daleka, a dzieliła go od nich spora odległość (1 Sm 26,13).

⁸ Metodę wizualizacji rdzenia stosowałam w wymienionych w bibliografii publikacjach. Gwoli ścisłości dodam, że wizualizacją posłużyłam się również w artykule *Słowotwórstwo – z porządku w chaos i z powrotem. Czasowniki odczasownikowe*, „Polonica” 2001, t. 21, s. 287-302, opatrzonym przez P.T. Redaktora Ireneusza Bobrowskiego „Dopiskiem” wyrażającym niezrozumienie oraz brak akceptacji zastosowanej metody.

⁹ L. Wittgenstein, *op. cit.*, s. 74.

עָבְרוּ עֲבָרֵי בִשְׁעָרִים, פָּנּוּ דֶרֶךְ הָעָם; סָלוּ סִלּוֹ הַמִּסְלָה סָקְלוּ מַאֲבָן, הָרִימוּ גֵס עַל-הָעַמִּים
Przechodźcie, przechodźcie przez bramy! / Otwórzcie drogę ludowi! / Wyrównajcie, wyrównajcie gościniec, / uprzętnijcie kamienie! / Podnieście znak dla narodów! (Iz 62,10)

Zawarty w rdzeniu obraz generuje liczne związane z „przechodzeniem” znaczenia przenośne. Podmiot niekoniecznie jest ludzki. Mogą nim być krople mirry, głos, który przechodzi przez usta, dzień, który mija, wiatr, zwierzęta i – naturalnie – YHWH.

קָמַתִּי אֲנִי, לִפְתָּח לְדוֹדִי; וַיִּנְדֵּי נִטְפו־מֹר, וְאַצְבָּעַתִּי מֹר עֲבָרָה, עַל, כַּפּוֹת הַמְּנֻעוֹל
Wstałam, aby otworzyć miłemu memu, a z rąk mych kapala mirra, z palców mych mirra drogocenna / – na uchwyt zasuwy (Pnp 5,5).

תִּרְדָּף כְּרוּם, נִדְבַתִּי; וַיָּכַעַב, עֲבָרָה יִשְׁעַתִּי הַהֶפֶד עָלַי, בְּלֵהוֹת
Nagły strach mnie ogarnął, jak burza porwał mi szczęście. Uciecha minęła jak chmura (Hi 30,15).

בְּצֵל-כְּנָפֶיךָ אֶחְסֶה-- עַד, יַעֲבֹר הוּא: חֲנִנִי אֱלֹהִים, חֲנִנִי-- כִּי בָךְ, חֲסִיָּה נִפְשִׁי
Zmiłuj się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną, / u Ciebie chronię swe życie: / chronię się pod cień Twoich skrzydeł, / aż przejdzie kłęska (Ps 57,2).

וּבְכָל-כְּרָמִים, מִסֶּפֶד: כִּי-אֶעֱבֹר בְּקֶרְבְּךָ, אָמַר יְהוָה
We wszystkich winnicach będzie narzekanie, bo przejdę pośród ciebie – rzekł Pan (Am 5,17).

Inny typ metaforyzowania wiąże się z obiektem, który jest przekraczany; mogą nim być między innymi przykazania.

וַיִּרְוּ אֱלֹהִים, לְבִשָּׁה אֶת-זִכְרֶיהָ בֶּן-יְהוֹיָדָע הַכֹּהֵן, וַיַּעֲמֵד, מַעַל לָעָם; וַיֹּאמֶר לָהֶם כֹּה אָמַר הָאֱלֹהִים,
 לָמָּה אַתֶּם עֹבְרִים אֶת-מִצְוֹת יְהוָה וְלֹא תִצְלִיחוּ--כִּי-עֲזַבְתֶּם אֶת-יְהוָה, וַיַּעֲזֹב אֶתְכֶם
Wtedy duch Boży zstąpił na Zachariasza, syna kapłana Jojady, który stanął przed ludem i rzekł: „Tak mówi Bóg: Dlaczego przekraczacie przykazania Pańskie? Dlatego się wam nie szczęści! Ponieważ opuściliście Pana i On was opuści” (2 Krn 24,20).

Metaforycznie przekraczać, mijać (por. polską kolokację: pominąć milczeniem) można również grzech, zniewagę, wykroczenie i uzyskać w ten sposób quasi-synonim przebaczenia. Na przykład:

וַיֹּאמֶר דָּוִד אֶל-נָתָן, חֲטַאתִי לַיהוָה; {ס} וַיֹּאמֶר נָתָן אֶל-דָּוִד, גַּם-יְהוָה הָעֵבִיר חֲטַאתְךָ--לֹא תָמוּת
Dawid rzekł do Natana: „Zgrzeszyłem wobec Pana”. Natan odrzekł Dawidowi: „Pan odpuszcza ci też twój grzech – nie umrzesz” (2 Sm 12,13),

שָׁקַל אָדָם, הָאָרִיץ אָפוּ; וַתִּפְאַרְתּוּ, עֲבָר עַל-פִּשְׁע
Rozważny człowiek nad gniewem panuje, a chwałą jego – zapomnienie uraz (Prz 19,11).

Z rdzenia tego wywodzą się również oprócz przytoczonych powyżej obrazów przekraczania przeszkody znaczenia szczegółowe odnoszące się do zachowań niektórych członków plemienia:

- wyprzedzać, wymijać, na przykład:

וַיֵּהֱ-מָה אֲרוֹז, וַיֹּאמֶר לוֹ רוֹז; וַיִּרְץ אַחִימַעַז דָּרֶךְ הַכֶּכֶר, וַיַּעֲבֹר אֶת-הַכּוֹשִׁי

Odpowiedział: „Niech się co chce dzieje! Pobiegnę”. Joab odrzekł: „Biegnij więc!” Achimaas pobiegł drogą przez okręg [Jordanu], **wyprzedzając** Kuszytę (2 Sm 18,23).

- pozwalać przejść, stworzyć możliwość przejścia, przeprowadzić, na przykład:

אֶכֶל בִּכְסֶף תִּשְׁבְּרַנִּי וְאֶכְלֹתִי, וַיִּמֵּם בִּכְסֶף תִּתֶּן-לִי וְשִׁתִּיתִי; רֶק, אֶעֱבְרָה בְּרִגְלִי

Żywność sprzedasz mi za pieniądze, bym miał co jeść. Nawet wodę dasz mi za opłatą, bym miał co pić. **Pozwól mi** tylko przejść pieszo (Pwt 2,28).

- pozwolić sobie na wybuch emocji; gniewu, wściekłości bądź śmiechu

חָכָם יִרָא, וְסָר מִרָע; וְכָסִיל, מִתַּעֲבֹר

Mądry się boi, od złego ucieka, a głupi **się unosi**, czuje się pewnym (Prz 14,16).

Znaczenie to nominalizuje się jako ‘eBRaH, czyli zapewne krótkotrwałe, takie które przechodzą, mijają: – gniew, wzburzenie, wściekłość. Na przykład:

זֹרַע עֹלָה, יִקְצֹר- (יִקְצֹר-) אָנוּ; וְשָׁבַט עֲבָרְתוֹ יָכֹל

Kto sieje zło, zbiera nieszczęście, kij jego gniewu **przepadnie** (Prz 22,8).

שָׁמַעְנוּ גְּאוֹן-מוֹאָב, גָּא מָאֵד: גְּאוֹנוֹ וּגְאוֹנוֹ וְעֲבָרְתוֹ, לֹא-כֹן בָּדַד

Słyszeliśmy o pysze Moabu, że pyszny bez granic, o jego zuchwałości i dumie, i **popędliwej** **łości**; niesłuszne są jego przechwałki (Iz 16,5).

כֹּה, אָמַר יְהוָה, עַל-שְׁלֹשָׁה פְּשָׁעֵי אֱדוֹם, וְעַל-אַרְבָּעָה לֹא אֲשִׁיבֵנוּ: עַל-רָדְפוֹ בַּחֶרֶב אַחִיו, וְשַׁחַת רַחֲמָיו, וַיִּטְרֹף אָפוֹ, וְעֲבָרְתוֹ שָׁמְרָה נָ לַעַד

Tak mówi Pan: Z powodu trzech występków Edomu i z powodu czterech nie odwrócę tego [wyroku], gdyż prześladował mieczem brata swego, tłumiąc uczucie miłosierdzia, trwał w swym gniewie nieustannie i **gniew swój** **chowal** do końca (Am 1,11).

Drastycznym wyjątkiem, jak gdyby niepasującym do ogółu znaczeń, jest opatrzone w cytowanym wypowiedzeniu negacją: *przeprowadzać* (dziecko przez ogień), co wydaje się frazeologizmem, a może i eufemizmem, oznaczającym składanie całopalnej ofiary z dziecka w kultach kanaanejskich, na przykład:

לֹא-יִמָּצֵא בָּךְ, מַעֲבִיר בְּנוֹ-וּבִתּוֹ בָּאֵשׁ, קֶסֶם קְסָמִים, מְעוֹנֵן וּמְנַחֵשׁ וּמְכַשֵּׁף-

Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by **przeprowadzał** przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary (Pwt 18,10).

Cztery formacje nominalne odnoszą się wybiórczo do realnego bądź zmetaforyzowanego elementu krajobrazu, ‘eBeR to jedna z przeciwnych stron rzeki, morza, wąwozu etc., a także sama krawędź, granica bądź ostrze. Ma’aBaR i Ma’eBaRaH to bród, wąwóz, jakieś przejście. Węższa znaczeniowo ‘aBaRaH to przeciwny brzeg.

וַיֹּאמֶר אֶל-כָּל-יִשְׂרָאֵל, אַתֶּם תִּהְיוּ לְעֵבֶר אֶחָד, וְאֲנִי וַיּוֹנְתֹן בְּנֵי, נְהִיָּה לְעֵבֶר אֶחָד; וַיֹּאמְרוּ הָעָם
אֶל-שָׁאוּל, הַטּוֹב בְּעֵינֶיךָ עֲשֵׂה

Odezwał się jeszcze Saul do wszystkich Izraelitów: „Wy ustawcie się *po jednej stronie*, a ja i syn mój *po drugiej stronie*”. Odrzekł na to lud Saulowi: „Uczyń, co ci się wydaje słuszne” (1 Sm 14,40).

וְהָאֲנָשִׁים, רָדְפוּ אַחֲרֵיהֶם דֶּרֶךְ הַיַּרְדֵּן, עַל, הַמַּעְבְּרוֹת; וְהַשֹּׁעַר סָגְרוּ--אֲחֵרֵי, כִּאֲשֶׁר יָצְאוּ הָרֹדְפִים
אֲחֵרֵיהֶּ

Ludzie <królewscy> natomiast ścigali ich w kierunku Jordanu aż ku *brodom*, a bramę miasta zamknęto po wyjściu ścigających (Joz 2,7).

עָבְרוּ, מַעְבְּרָה, גָּבַע, מְלוֹן לָנוּ

Przekraczają wąwóz, w Geba stoją na nocleg (Iz 10,29).

Nomina te ulegają na różne sposoby metaforyzacji, czego przykładem niech będzie wypowiedzenie:

וַיִּפֹּן וַיֵּרֶד מִשָּׁה, מִן-הַהָר, וַשָּׁנִי לַחַת הָעֵדֻת, בְּיָדוֹ: לַחַת, כְּתָבִים מִשְׁנֵי עֲבָרֵיהֶם--מִזֶּה וּמִזֶּה, הֵם
כְּתָבִים

Mojesz zaś zszedł z góry z dwiema tablicami Świadcstwa w swym ręku, a tablice były zapisane na obu *stronach*, zapisane na jednej i na drugiej stronie (Wj 32,15).

Rdzeń ten jest zasadniczym szkieletem ukonstytuowania się starotestamentowego toposu drogi jako ludzkiego życia od narodzin aż do kresu, którym jest grób – kres i przejście:

פָּדָה נַפְשִׁי (נִפְשִׁו), מַעְבַּר בִּשְׁחַת; וַחֲיַתִּי (וַחֲיָתוֹ), בְּאוֹר

[B-g] uwolnił mnie od *zejścia* do grobu, me życie raduje się światłem (Hi 33,28).

אִם חֲרוֹצִים, יָמִיו--מִסְפַּר-הַדְּשָׁיו אֶתָּה: הָקוּ עֲשִׂיתָ, וְלֹא יַעֲבֹר

Człowieka dni ilość zliczona, i liczba miesięcy u Ciebie, kres wyznaczyłeś im *nieprzekraczalny* (Hi 14,5).

Archetypiczny *homo viator* pojawia się w Tanachu wielokrotnie: Abraham, Mojżesz, Jozue, Jakub, Tobiasz... Wszyscy mieli towarzyszy. Niemniej to właśnie omawiany rdzeń ukazuje ludzkie życie jako drogę ku spełnieniu, trakt pełen przeszkód, ograniczeń, „nowych początków”, lecz akcent pada na jej wspólnotowy charakter. Biblijny *homo viator* to nie włóczęga, wagabunda, włóczyki ani obieżyświat. Nie jest to też szukający przygód turysta. To wędrowiec, pielgrzym, ewentualnie podróżnik czy szukający swego miejsca do życia migrant. Jego droga prowadzi w określonym kierunku. Nigdy nie jest na niej samotny.

Bibliografia

- Rushdie S., *Ziemia pod jej stopami*, Poznań 2001.
- Steiner G., *Po wieży Babel: problemy języka i przekładu*, tłum. O. i W. Kubiński, Kraków 2000.
- Termińska K., *Nelinearność czytania w hebrajszczyźnie biblijnej i problem przekładu*, [w:] *Narracyjność języka i kultury*, red. D. Filar, D. Piekarczyk, Lublin 2014, s. 203-217.
- Termińska K., *Obraz jako sens hebrajskiego rdzenia. Przyczynek do kwestii (nie)przetłumaczalności hebrajskiej Biblii*, NURT 2022.
- Termińska K., *Rdzeń w hebrajszczyźnie biblijnej. Próba ujęcia sensu i problemu przekładu*, „Perspektywy Kultury” 2022, 1 (36), DOI: 10.35765/pk.2022.3601.16.
- Termińska K., *Semantyka leksykalna. Spojrzenie na hebrajszczyznę biblijną*, [w:] *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*, red. D. Filar, P. Krzyżanowski, Lublin 2017, s. 771-794.
- Termińska K., *Studia z hebrajszczyzny biblijnej. Niedoczytanie moje*, Katowice 2015.
- Termińska K., *Słowotwórstwo – z porządku w chaos i z powrotem. Czasowniki odczasownikowe*, „Polonica” 2001, t. 21, s. 287-302.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000.
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1997.

Literatura pomocnicza

- Achtemeier P.J., *Encyklopedia biblijna*, Warszawa 1999.
- Benner J.A., *Ancient Hebrew Dictionary. 1000 Verbs and Nouns of the Hebrew Bible*, <http://www.ancient-hebrew.org/ahlb/>.
- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, biblia2000@thfac.poznan.pl.
- Briks P., *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999.
- Gesenius W., *Hebräisches und Chaldäisches Handwörterbuch über das Alte Testament*, Leipzig 1883.
- Hebrew Bible – Hebrew – English Bible*, <https://www.mechon-mamre.org/p/pt/pt0.htm>.
- Koehler L., Baumgartner W., Stamm J.J., *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, Warszawa 2001.
- Leopold E.F., *Lexicon Hebraicum et Chaldeicum in Libros Veteris Testamenti oridine etymologico compositum*, Lipsiae 1878.
- Lisowsky G., *Konkordanz zum Hebräischen Alten Testament*, Stuttgart 1993.
- Tomal M., *Język hebrajski biblijny*, Warszawa 2000.

Metafory wędrówki w Tanachu. Wizualizacja hebrajskiego rdzenia

Streszczenie: Do szeroko reprezentowanego w Tanachu toposu życia ludzkiego jako wędrówki odsyła między innymi rdzeń עבר ‘BR’, którego tekstowe aktualizacje omawiane są w prezentowanym artykule. Zwizualizowany rdzeń generuje liczne wyrażenia związane wprost lub metaforycznie z wędrówką. Wart podkreślenia jest jej nie tylko indywidualny, lecz przede wszystkim wspólnotowy charakter.

Słowa kluczowe: picture semantics, rdzeń עבר ‘BR’ i jego tekstowe aktualizacje, metafory i metonimie wędrówki

Wandering metaphors in the Tanakh. A visualization of the Hebrew stem

Summary: The topos of human life as wandering, which is widely represented in the Tanakh, is referred to, among other things, by the stem עבר 'BR', the textual updates of which are discussed in the presented article. The visualized core generates numerous expressions directly or metaphorically related to wandering. Worth emphasizing is not only the individual but especially the communal nature of wandering.

Keywords: picture semantics, the root עבר 'BR' and its textual updates, metaphors and metonyms of wandering